



<p>Logotyp</p> 	<p>Nazwa instytucji</p> <p style="text-align: center;">Muzeum Ustrońskie</p>	
<p>Tytuł jednostki / publikacji / fotografii Kryzys z drobiazów także, „Kultura”, 14 września 1980, Rok XVIII, nr 37 (900), s. 7.</p>		
<p>Ilość stron oryginału 1</p>	<p>Ilość skanów 1</p>	<p>Liczba plików publikacji 5</p>
<p>Autor Jan Szczepański</p>	<p>Wydawnictwo / zakład fotograficzny Robotnicza Spółdzielnia</p>	<p>Skan okładki</p> 
<p>Miejsce wydania Warszawa</p>	<p>Rok wydania / Data powstania 1980</p>	
<p>Sygnatura ---</p>	<p>Rodzaj zasobu (np. zdjęcie, czasopismo itp.) artykuł</p>	
<p>Wymiary (wys x szer) 5,5 x 48 cm</p>	<p>Stan zachowania ---</p>	<p>Charakterystyka skanowanego obiektu Recenzja Jana Szczepańskiego książki „Pasjans polski”, autorstwa Jerzego Szperkowicza, poświęconej zaniedbywaniu przez państwowe i lokalne władze codziennych problemów ludności – „małych spraw” – jako przyczynie kryzysu społeczno – politycznego roku 1980.</p>
<p>Hasła przedmiotowe (okres historyczny, postacie, miejsce) XX wiek, Polska Rzeczpospolita Ludowa, Jan Szczepański, Jerzy Szperkowicz,</p>		
<p>Hasła tematyczne (np. miasto, przemysł, kuznia, letnicy itp.) nauka polska, socjologia, socjalizm, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, polityka, społeczeństwo, problemy gospodarcze, gospodarka, rolnictwo, strajki</p>		
<p>Prawa autorskie ---</p>		



# re cen zje

## Kryzys

## Z drobiazgów także

Jan Szczepański

Kończąc lekturę tej książki w ostatnim dniu sierpnia 1980 roku, oczywiście pytałem się, co ona mówi o przyczynach i o narastaniu kryzysu społeczno-politycznego dochodzącego do przełomu w tych dniach? Dla wielu polityków pytanie raczej bez sensu, gdyż kryzys wyjaśniają oni wielkimi procesami zachodzącymi wśród „wielkich” instytucji. Szperkowicz zaś pisze o małych codziennych sprawach, o ludziach małych i średnich, o robotnikach, majstrach, dyrektorach, dziennikarzach, profesorach, racjonalizatorach i tych wszystkich, którzy chcieliby, a są spętani systemem „powszechnej niemocy”. Równocześnie książka ta zapowiada rodzący się wielki kryzys narastający z zaniedbywanych spraw małych, bo przecież jeżeli władze najwyższe przyczyniały się do wywołania kryzysu, to także zaniedbywaniem spraw niewielkich, nie dopilnowaniem, aby urzędy, instytucje, pracownicy, ministrowie, dyrektorzy, majstrowie i szeregowi robotnicy wykonywali porządnie to, za co biorą pieniądze. Każdy z tych felietonów, napisanych zgrabnie, interesująco i z cichą pasją, mówi o jakiejś sprawie, która „sama w sobie” jest drobna, czasami błaha, czasami większa i pilniejsza, może śmieszna, ale w społecznej syntezie procesów życia zbiorowego, składają się one na decydujące jakości, rozstrzygające o jakości państwa, narodu i jego przyszłości.

„Drobne ziarenka piasku, krople wody małe — tworzą oceany i lądy wspaniałe” — takie dałbym motto tej książce.

Książka jednak nie pokazuje nam społeczeństwa wspaniałego, wręcz przeciwnie, pokazuje jak małe idiotyzmy syntetyzują się i tworzą wielkie nonsensy narodowe. Jak drobne i prawie z wysokości wielkich urzędów niedostrzegalne drobiazgi rodzą wielkie kryzysy władzy, możliwości porozumienia się, funkcjonowania instytucji. Nasuwa wiele pytań — mówi bowiem o dziennikarzach, publicystach, pracownikach nauki opisujących te ujemne zjawiska, wysuwających propozycje ulepszeń i zmian, pokazuje jak te propozycje spotykają się z aprobatą, jak nikt im się nie przeciwstawia, ale jak także nikt się nimi nie przejmuje, chwali się i „ocenia” pozytywnie” i na tym się kończy. Idiotyzmy kwitną dalej, ale alarmujący ma „czyste sumienie”, bo alarmował, władza ma „czyste sumienie”, bo pochwaliła, opinia publiczna ma „czyste sumienie”, bo się przejmowała, i tak jest wszystko w porządku, dopóki nie wybuchną strajki, niepokoje, ostre żądania, wobec których władza bije się w piersi, twórcy opinii także się biją w piersi, ale trochę mniej, a społeczeństwo jako całość zmienia się w surowych sędziów.

Książka Szperkowicza nie jest ani traktatem naukowym, ani systematycznym studium publicystycznym, nie jest utworem dziennikarstwa badawczego, ale jest zbiorem obserwacji bystrych, inteligentnych, chwytających „samo życie” w procesie powstawania. Opisuje fakty jeszcze drobne, ale już noszące w sobie zapowiedź narastających dramatów i kryzysów. I sądzę, że w tych dniach kolejnego w polskim cyklu przełomu, gdy będziemy szukali na serio przyczyn, z których narodził nam ten kolejny kryzys, zajrzyjmy do książki Szperkowicza i zobaczmy drobiazgi codziennej głupoty, fakty zdarzające się w małych miasteczkach, małych restauracjach, warsztatach, stacjach kolejowych, urzędach gminnych czy wojewódzkich, a będziemy mieli materiał do refleksji nad funkcjonowaniem władzy, nad postawami, nad pracą zatrudnionych tam obywateli, słowem informacje o drobnych a nawet śmiesznych wynaturzeniach, które najlepiej odbijają w sobie wielkie niedomagania systemu państwowego i gospodarczego, w których widzimy jedyne źródło przeżywanego obecnie krzysu.

Jerzy Szperkowicz, »Pasjans polskie«, Czytelnik 1980, s. 253, nakład 20 320 egz., cena 34 zł.

Kultura 7

nr 37

14. IX. 1980